

Ponownie wyeliminowali IV-ligowca

Data publikacji: 17.08.2022 21:39

Powtórka sprzed roku czekała nas w ćwierćfinale Pucharu Polski (Podokrąg Skoczów). W środowe popołudnie doszło do spotkania dwóch ostatnich triumfatorów i górą z tego pojedynku wyszli (ponownie) piłkarze Tempa.



W ubiegłym roku zmierzyli się o finał, a dziś stawką był awans do najlepszej „4”. Puńcowianie, podczas ostatniej edycji Pucharu Polski (Podokrąg Skoczów), wyeliminowali Kuźnię Ustroń w rzutach karnych, ale w środowe popołudnie wystarczył im do tego regulaminowy czas gry. Wynik spotkania otworzyła ekipa spod Równicy, a konkretnie Michał Pietraczyk, który w 14. minucie skierował głową futbolówkę do siatki. - **Początek był dobry. Graliśmy cierpliwie, rozgrywaliśmy piłkę. Jednak po tej straconej bramce wkradła się niepotrzebna nerwowość, która spowodowała bałagan, głównie w defensywie** – przyznał Ryszard Kłusek, szkoleniowiec Kuźni. Puńcowianie wyrównali jeszcze w pierwszej części spotkania, a na listę strzelców w 32. minucie wpisał się Jakub Legierski, który kilka minut wcześniej zmarnował doskonałą okazję.

Gospodarze świetnie rozpoczęli po zmianie stron. Już na początku trafili w poprzeczkę, w 54. minucie dogodną sytuację miał Rafał Adamek, ale podopieczni Michała Pszczółki dopięli swego po godzinie gry, a na prowadzenie wyprowadził ich Legierski, który wykończył składną akcję, kierując futbolówkę do odkrytej bramki. Piłkarze Tempa mogli mówić o sporym szczęściu w ostatnim kwadransie, kiedy goście stworzyli sobie kilka groźnych sytuacji. Jednak między słupkami świetnie spisywał się Zbigniew Huczała, który nieraz ratował gospodarzy z opresji. Ekipa spod Równicy nie doprowadziła do remisu, a gospodarze zadali jeszcze jeden cios w doliczonym czasie gry. Końcowy

rezultat – 3:1 – ustalił Mateusz Szuster.

- Mieliśmy pauzę w pierwszej kolejce Okręgówki, więc bardzo ciężko wrócić do takiego rytmu. Od początku zagraliśmy wysokim pressingiem i warunki też nie sprzyjały, więc w końcówce mieliśmy kłopoty – przyznał Michał Pszczołka. Szkoleniowiec Tempa miał pretensje do swoich podopiecznych. – **Muszę być krytyczny dla swojego zespołu, ponieważ zagraliśmy nieodpowiedzialnie. Zostawialiśmy z tyłu praktycznie pojedynki jeden na jeden. Musiał nas także bramkarz ratować.**

- Już w pierwszej połowie udowodniliśmy, że jesteśmy lepiej dysponowani niż rywale. Odbieraliśmy mnóstwo piłek na ich połowie, stworzyliśmy kilka sytuacji, ale nie wykorzystaliśmy ich. Uważam, że wygrał zespół lepszy – dodał trener puńcowian. - **Straciliśmy bramki po błędach indywidualnych. Szkoda, bo zabrakło nam również trzech, czterech zawodników z podstawowego składu, ponieważ są chorzy bądź kontuzjowani. Chcieliśmy awansować dalej, ale nie powiodło się. Gospodarze pokazali siłę motoryczną, ale i w doświadczeniu mieli przewagę nad nami. Jesteśmy młodym zespołem, w trakcie budowy. Aby utrzymać się w IV lidze potrzebna będzie walka** – podsumował trener Kuźni.

Puchar Polski (Podokręg Skoczów), 1/4 finału:

Tempo Puńców - Kuźnia Ustroń 3:1

ap